

KURJER WIECZORNY

Nr. 188.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi i okolicach
wskazywanych na prowincję z prze-
syłką pocztową wynosi
900 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, wiersz 100.—, wiersz 80.—
(po teście) mk. 80.—
Zamieszczone o 50 i 100 proc. drożej

Cena numeru pojedyncz. 40 mk.

Poniedziałek 21 sierpnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś! Dziś!
MIA MABA w komedji **KRI-KRI**
Pozatem Carpentier-Dampsey Match boks.

Warszawa.

(Telef. od nasz. kor.)

Zjazd aktorów żydowskich.

Na zjeździe aktorów żargonowych, który odbył się w tych czasach w Warszawie, jeden z organizatorów oświadczył: „Artyści polscy oświadczyli gotowość popierania słusznych żądań artystów żydowskich u władz w celu umożliwienia rozwoju teatru żydowskiego”. Uchwalono rezolucję protestującą przeciw prześladowaniu(?) żargonu w szkole żydowskiej w ogóle i w teatrze żyd. w szczególności.

Ukaranie 32 restauratorów.

Decyzją komisarzy rządu ukarano 32 właścicieli restauracji na grzywny od 2 do 20 tysięcy mk. łącznie na 468.000 za przekroczenie ustawy ograniczającej spożycie alkoholu w soboty, dni przedświąteczne, niedziele i święta.

Kary za pijaństwo.

Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicy i w innych miejscach publicznych, decyzją komisarzy rządu ukarano 56 osób — po 3000 mk. kary łącznie na 168.000 mk. i na areszt od 1 do 3-ch dni.

Obława na papierosników.

W związku z rozporządzeniem komendanta policji, polecającem ścigać pokątnych ulicznych sprzedawców papierosów, szczególnie w niedziele i święta, wczoraj 1-szy komisariat policji, w osobach wywiadowców ekspozytury śledczej, dokonał obławy. Wynikiem obławy było zatrzymanie około 20 osób, w tej liczbie kilka kobiet.

Łowionych na ulicy sprzedawców umieszczono w bramie domu nr. 66 na Krak.-Przedmieściu, poczem wszystkich gremjalnie odprawiono do komisariatu.

Gen. Szeptycki w Krakowie.

KRAKÓW, 21 sierpnia (A. W.) Dziś o g. 14 m. 59 przyjeżdża do Krakowa wraz ze swoim sztabem z Górnego Śląska gen. Stanisław Szeptycki.

Litewska jednostka pieniężna.

Nazywa się „litas“.

KOWNO, 21 sierpnia (A. W.) Sejm kowieński uchwalił w trzecim czytaniu ustawę o litewskiej jednostce pieniężnej. Jednostka ta nazywa się litas, dzieli się na 100 centów. Przedstawia wartość 0,1510462 gr. czystego złota.

Życie Wileńszczyzny.

Strejk piekarzy w Wilnie.

Wilno, 21 sierpnia (W. W.) — W znacznej części piekarni wileńskich wybuchł strejk. W mieście brak chleba.

Gimnazja białoruskie.

WILNO, 21 sierpnia (A. W.) — Kurator okręgu szkolnego zatwierdził etat gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

Oprócz tego udzielono koncesji na gimnazjum białoruskie w Radziszewicach.

Blok mniejszości narodowych.

Narady przedwstępne bloku w Warszawie.

Blok będzie stał na gruncie państwowości polskiej. — Ukraińcy powstrzymają się pewnie od głosowania w Galicji Wschodniej.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Dowiadujemy się ciekawych szczegółów, co do niedzielnych i sobotnich obrad przedstawicieli mniejszości narodowych. Na dosiedzeniu tem, które odbyło się w Warszawie obecni byli: przedstawiciele Niemców pp. Behrens, Spickerman, Hasbach, Heydeckl, Neuman, Graübe, Szeinberg i Seidler. Z ramienia białorusinów pp. Luckiewicz, Krynicki, Haraszkiwicz, Podhorski. Z ramienia Rosjan pp. Serebrennikow i Kasperowicz, Z ramienia ukraińców pp. Wasilczuk i Czerkawski. Z ramienia Żydów pp. Gottlieb, Grynbaum, Lewite, Kerner, rabin Deutscher, Kirszbraum, Szypper i Prylucki. Na posiedzeniu wstępnie ustalono, że blok wyborczy reprezentowanych narodowości opierać się będzie

na podstawie uznania państwowości polskiej z wyłączeniem wszelkiego irredentyzmu.

W dalszej dyskusji jednomyślnie ustalono, że

blok ma na celu łączne przeprowadzenie wyborów i, że nie będzie wiązał, biorących w nim udział narodowości, na przyszłość.

Przedstawiciel ukraińców p. Wasilczuk dowcipnie zauważył, że nie jest to małżeństwo na wieki, a tylko radosne zaręczyny, nie pociągające za sobą żadnych przykrych skutków. Ale na jedno muszą się zgodzić wszyscy uczestnicy bloku:

nigdy i pod żadnym warunkiem żaden z posłów, wybranych przez blok, nie może oddać swego głosu w sejmie ze szkodą dla praw którejkolwiek mniejszości narodowych.

Ten postulat jednomyślnie uznano za słuszny.

W dalszej dyskusji przedstawiciel ortodoksów żydowskich, p. Kornbraun oświadczył, że jego zdaniem blok powinien działać tylko na ziemiach z ludnością mieszaną. Przeciw temu oponowali pp. Behrenz, Asbach i Kasperowicz, dowodząc, że cała Polska ma ludność mieszaną. Wreszcie podpisano następującą deklarację:

Warszawa, 19 sierpnia 1922.

Aby wyrównać niesprawiedliwość, którą wyrządza ordynacja wyborcza mniejszościom narodowym Rzeczypospolitej polskiej, my, niżej podpisani, przedstawiciele białorusinów, Niemców, Rosjan, ukraińców i Żydów,

organizujemy zjednoczony komitet wyborczy, mniejszości narodowych, do którego każda z wymienionych narodowości deleguje po 3 przedstawicieli.

Narazie tylko Niemcy oświadczyli, kto z ich ramienia wejdzie do komitetu. Są to mianowicie, pp. Asbach, Spickerman i Heydeckl. Ten ostatni reprezentuje Niemców górnośląskich.

Po podpisaniu deklaracji przedstawiciele ukraińców oświadczyli, że pomimo to możliwe jest że

w Galicji Wschodniej ich współobywatele nie wezmą udziału w głosowaniu.

W odpowiedzi na to przedstawiciele Niemców i Żydów oświadczyli, że

nawet w tym wypadku ich współobywatele udział w głosowaniu wezmą. Na tem pierwsze narady przedwstępne bloku mniejszości narodowych zostały zakończone.

Poincaré o niemieckiej metodzie wojny.

PARYŻ, 21-go sierpnia. (Pat.) Havas. — Jak donoszą z Triancourt, z okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych, mowę inauguracyjną wygłosił prezydent Poincaré, który przypomniał przede wszystkim pierwsze chwile inwazji niemieckiej na początku wojny, gdy to Niemcy podpalali wsie i miasteczka, grabili i mordowali.

Wy, którzy widzieliście, mówił Poincaré, jak ginęli wasi rodzice, żony i dzieci, wasi przyjaciele, czy jesteście w stanie dopuścić, żeby dziś po osiągnięciu naszego zwycięstwa, znajdowali się gdziekolwiek na świecie ludzie tak zasłепieni, którzy doradzaliby nam pozostawienie tych zbrodni bez kary

i darowanie Niemcom obowiązku zapłaty odszkodowań, należących się rodzinom nieszczęśliwych ofiar. Dalej przypominał Poincaré, że jeszcze przed rokiem 1914 usiłowano wprowadzić kilka zasad ogólnych, zmierzających do złagodzenia przebiegu konfliktów międzynarodowych, przyczem na konferencjach międzynarodowych potępiano zbędne okrucieństwa wojny i starano się wprowadzić pod tym względem pewne nowe zasady prawa międzynarodowego. Ale cesarskie Niemcy odmówiły stosowania się do tych zasad, nigdy zresztą nie uznawanych przez armię niemiecką. Była to, mówił Poincaré, nie wojna, ale zorganizowane barbarzyństwo, u-

jęte w karby dyscypliny. Było to urzędowe zachęcanie do zbrodni przeciw prawom międzynarodowym i prawom ludzkości.

Wszyscy Niemcy byli uczestnikami tego zachęcania się wzajemnego w tym kierunku, wszyscy też stali się uczestnikami popełnionych gwałtów, mordów i podpałów na naszych nieszczęśliwych obszarach zniszczonych. Wszyscy Niemcy stali się odpowiedzialni za popełnione zbrodnie, to też jednolicie są oni do odpowiedzialności w postaci odszkodowań pociągnięci, a my ze swej strony potrafimy wymusić na nich, aby ten swój obowiązek spełnili.

licia zawieszenia broni we Francji znajdowało się 421,655 jeńców niemieckich i oprócz tego 22,105 jeńców zmarło w niewoli. W tymże czasie w Niemczech było około 475,000 jeńców francuskich i 18,322

PARYŻ, 21 sierpnia (Russpress) Minister wojny Barthou, odpowiadając na interpelację w parlamencie oświadczył, iż w chwili zawar-

cia zawieszenia broni we Francji znajdowało się 421,655 jeńców niemieckich i oprócz tego 22,105 jeńców zmarło w niewoli. W tymże czasie w Niemczech było około 475,000 jeńców francuskich i 18,322

Cholera w Rumunii.

BUKARESZT, 21 sierpnia (Russpress). Z Galacu komunikują, że zanotowano tam nowy wypadek cholery.

Wykrycie organizacji komunistycznej w Dorpacie.

REWEL. 21 sierpnia (A. P.) — W Dorpacie wykryto wielką organizację komunistyczną, składającą się przeważnie z odkomenderowanych z Rosji i zwerbowanych w Rosji agentów, którzy powzięli sobie za zadanie zbieranie wiadomości dotyczących armii estońskiej i estońskich twierdz. W tym celu utworzyli agenci ci kilka szpiegowskich pozycji, które ułatwiały agentom rosyjskim dojazd do Estonii i przebywanie w kraju, jak również ciągły kontakt z centralami szpiegowskimi w Rosji.

W związku z tem wykryciem aresztowano 16 osób, które staną przed sądem wojskowym.

Główni przywódcy szpiegów rosyjskich między innymi niejaki Brandenburg, zdolali zbiec za granicę. Policja wpadła też na trop kilku urzędników, którzy oddawali szpiegom cenne usługi.

Bezrobocie w Anglii.

LEAFIELD, 21 sierpnia (Pat) — Radio. — „Observer“ podaje dłuższy artykuł, piora angielskiego ministra pracy, poświęcony problemowi bezrobocia w Anglii. Kłeskę bezrobocia nazywa autor angielski „obszarami zniszczonymi“, stworzonymi przez ostatnią wojnę, pendant do francuskich obszarów zniszczonych. W ciągu 19 lat, poprzedzających wojnę, pisze minister, angielskie związki zawodowe posiadały przeciętnie 4,7 proc. bezrobotnych. W ciągu zaś dwóch ostatnich lat, które są jaskrawą ilustracją zamętu gospodarczego, wywołanego wielką wojną, bezrobocie miało rozmiary olbrzymie, osiągając swój punkt kulminacyjny w czerwcu roku ub., gdy to liczba bezrobotnych doszła do 23,1 proc. W obecnej chwili zarejestrowano 1.328.608 bezrobotnych. Zdaniem ministra spodziewać się należy stopniowego polepszenia się sytuacji, tak, że do końca bież. roku liczba bezrobotnych spadnie prawdopodobnie stopniowo do 1.200.000.

Traktat pokojowy pomiędzy Niemcami i Stanami Zjednoczonymi.

GENEWA, 21 sierpnia (dep. wł. „Kurjera Wieczornego“). Sekretarjat Ligi narodów otrzymał do zarejestrowania tekst traktatu, w myśl którego stan wojny między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi ustaje.

Przesilenie w czeskim przemyśle porcelanowym.

PRAGA, 21 sierpnia (Pat). — „Prager Tageblatt“ podaje, że fabryka porcelany „Waldruhleben“ została zamknięta a wszyscy funkcjonariusze i robotnicy zwolnieni. W innych fabrykach porcelany nastąpiła znaczna redukcja sił pracowniczych.

Z Rosji.

Ruch powstańczy w krajach kozackich.

Przybyli do Warny uchodźcy z Rosji podają, że w wielu miejscowościach Rosji po żniwach rozpoczęto zbieranie podatków żywnościowych, co pociągnęło za sobą rozruchy i opór zbrojny. Nad Donem, w kraju kubańskim i tatarskim powstanie objęło większe obszary. Władze sowieckie uważają, że kierownikami i organizatorami tych powstań są kozacy, ostatnio przybyli z emigracji na podstawie dekretów amnestyjnych. Zarządzone prześladowania i areszty wśród nowoprzybyłych. Wielu kozaków musi się ukrywać i stara się z wrotem zbiedz poza granice sowieckie. Chwytni bywają rozstrzelani na miejscu.

Przed nowymi wyborami.

Dekret Naczelnika państwa, rozpisujący wybory do obu izb sejmu, jest zarazem hasłem otwarcia kampanii wyborczej na całym obszarze Rzeczypospolitej. Po raz drugi zatem od swego oswobodzenia Polska przystąpi do aktu najważniejszego w politycznym życiu każdego narodu do wyboru swojej reprezentacji, która powinna być wiernym streszczeniem i odbiciem nietylko dążeń, nastrojów i interesów społeczeństwa, ale także jego wyższych pragnień i ducha, jaki je przenika.

Od jakości i doboru tego nowego sejmu zależeć będzie cały dalszy rozwój państwa polskiego, jego przyszłość, trwałość i wielkość.

Sejm przedewszystkiem zdecydować, jaki stopień w hierarchii cywilizowanych krajów Polsce przypadnie, jak pojmie i spełni Polska swoje dziejowe poslanictwo i czy potrafi pomyślnie rozwiązać problemy jej powierzone.

Nic więc dziwnego, że całe społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem, ale także niechęcią i niepokojem śledzić będzie przebieg świeżo otwartej kampanii wyborczej, szukając w niej wskazówek i zapowiedzi co do końcowego rezultatu. Na stronnictwa, a raczej na przywódców stronnictw spada zatem obecnie podwójna odpowiedzialność zarówno co do taktyki, jaką się będą posługiwać podczas agitacji wyborczej, jak i co do wyboru kandydatów do mandatów poselskich i krzesła senatorów.

Zawczasem byłoby obszerniej rozprawiać na ten temat, to tylko pewnie, że ogólnym jest pragnieniem, aby agitacja wyborcza była zamknięta w ramach prawa i porządku, aby zgromadzeń wyborczych nie nadużywano dla jętrzenia pierwotnych instynktów, albo dla lżenia i oczerniania przeciwników.

Musimy pod tym względem nawrócić do tradycji i wzorów zachodnich i pokazać Europie, że politycznie i społecznie na tyle dojrzałyśmy, aby nie uciekać się do anarchicznych sposobów i nie kulturalnych praktyk. Wybory będą niezawodnie egzaminem, jaki złożymy w oczach przyjaciół i wrogów, a zwłaszcza tych ostatnich, którzy czyhają na każdy błąd, na każdy wybrzyk z naszej strony, aby wyzyskać je jako objawy nieuleczalnej słabości i dezorganizacji.

Drugim zagadnieniem, które staje wobec społeczeństwa, jest taki dobór kandydatów, aby poziom etyczny i polityczny przyszłego sejmu mógł wyraźnie się podnieść. Jeśli pójdziemy na oślep i w kampanii wyborczej widzieć będziemy jedynie walkę o władzę, — nie nastąpi zmiana na lepsze, i nowy sejm wróci obciążony wszystkimi wadami i niedostatkami swego poprzednika.

Należy jednak mieć nadzieję, że zdrowy instynkt narodu uchroni nas od tej jednostronności i zmusi czynniki kierujące wyborami do wyższej oceny godności poselskiej.

O miedzę od Polski rozlega się i obowiązuje dotąd hasło: precz z inteligencją! Widzimy i wiemy, do czego jego zastosowanie doprowadziło Rosję.

Niechże więc ogół polski, przystępując do wyborów, pójdzie do nich pod hasłem: droga otwarta dla najlepszych i dla tych, którzy

Kronika ilustrowana.

Wielki książę Cyryl — przyszły car Rosji?



Był wielki książę rosyjski Cyryl wydał manifest „Do narodu rosyjskiego”, w którym ogłasza się za obrońcę tronu carów, oraz za naczelnika tych wszystkich dążeń i wysiłków, które zmierzają do „oswobodzenia” Rosji i restytucji w niej ustroju monarchistycznego.

W Wiesbaden ma się w dniach najbliższych odbyć konferencja monarchistów rosyjskich, na której będzie omawiana sprawa widoków rosyjskiego ruchu monarchistycznego w związku z rzeszonym manifestem, ustalającym legalnego następcę tronu w osobie wielkiego księcia Cyryla.

W środkowej Azji.

Enwer-pasza, dowódca powstańców poległ w Turkiestanie.



Antybolszewicka eskapada Enwer-paszy w Turkiestanie zaledwie w ogólnych zarysach dobiegła uszu Europy.

Zdaje się jednak być pewnym, że główne punkty kraju i linie komunikacyjne znajdują się w ręku Sowietów, mających oparcie o

stutysięczną armię, dowodzoną przez zbolszewizowanego gruzina Eliasa.

Zdławione to obecnie powstanie jest tylko dalszym ciągiem turkiestańskich ruchów, z których pierwszy zakończył się rozgromem Kokandy, gdzie — a było to w r. 1918 — zginęło z rąk bolszewickich przeszło 30.000 ludzi.

Odtąd „basmacze” (powstańcy) rozproszeni po stepach i podnórzach urządzają systematyczne rewolty, z których ostatnia pod wodzą Enwer-paszy posiadała już podzielnisko polityczne, podjęła bowiem została pod hasłem połączenia średnio azjatyckich mułmanów w jedno kilkudziesięciomilionowe państwo Wielkiej Bułchary.

W walkach z bolszewikami padł też przywódca powstania, Enwer-pasza, którego zwłoki znaleziono na polach walki w Turkiestanie wśród poległych żołnierzy.

Demobilizacja oddziałów międzynarodowych.

BIAŁOGROD, 21 sierpnia (Russpress) — „Nowoje Wremia” komunikuje, iż na jednym z ostatnich posiedzeń rewolucyjnej rady wojennej dyskutowano nad projektem rozwiązania wszystkich formacji międzynarodowych niemieckich, węgierskich, polskich, galicyjskich, chińskich i t. p., utworzonych w czasie wojny cywilnej.

Oddziały te mają uyc zdemobilizowane za wyjątkiem nieliczonych zupełnie pewnych elementów, które mają być przyłączone do formacji komunistycznych. Kilka najwerniejszych oddziałów węgierskich ma być przetranszlokowanych do Moskwy, gdzie będą stanowiły straż przyboczną rady komisarzy ludowych.

O podział Austrii.

PRAGA, 21 sierpnia. — Podróż kanclerza austriackiego Seipla do Pragi nie była w Pradze nowością. Oficjalne koła zapewniają, że idzie tutaj o czysto finansowy program kanclerza Seipla, a nie polityczny. „Nar. Politika” notuje pogłoski o podziale Austrii i zapewnia, że Czechom nie zależy na tym podziale.

Są jednak sytuacje, w których interes państwowy musi pokonać uczucia ludności, to też Czesi muszą być przygotowani na ewentualny podział Austrii.

W Berlinie chętnieby widzieli złączenie się Austrii z Niemcami, ale nie wierzą, czy się Seiplowi uda na to uzyskać teraz zezwolenie ententy.

Skład czerwonej armji.

Liczy ona półtora miliona żołnierzy.

PRAGA, 21 sierpnia (Russpress). „Naredni Listy” podają następującą informację o stanie armji czerwonej: w danej chwili po przeprowadzeniu częściowej demobilizacji czerwona armja liczy półtora miliona żołnierzy i jest liczebnie najsilniejszą armją na świecie. W razie wojny liczebność jej może być podniesiona do 5 milionów.

W czasie pokoju armja składa się z 32 dywizji piechoty i oprócz tego z 20 oddzielnych brygad strzelców, 17 dywizji kawalerji i 5 oddzielnych brygad kawalerskich. Należy zaznaczyć, że dywizja w

armji sowieckiej składa się z 3-ch brygad po trzy pułki w każdej i w rzeczywistości dorównywa siłą korpusowi armji. Dywizja kawalerji składa się z sześciu pułków. Oprócz tych formacji w armji czerwonej są jeszcze tak zwane formacje „specjalnego przeznaczenia”.

Jakościową najlepszą częścią armji czerwonej jest kawalerja, licząca około 50 tysięcy szabel. Korzysta ona ze specjalnych względów i opieki dowództwa i w znacznej mierze składa się z ochotników.

w formie odzyskanej niepodległości państwowej będą chcieli, mogli i umieli wcielić treść współczesności stosunków politycznych i społecznych.

Nowy poseł niemiecki w Rumunii.

BUKARESZT, 21 sierpnia (Russpress). — Dotychczasowy chargé d'affaires w Bukareszcie Freitag został mianowany posłem niemieckim w Rumunię.

Podróż po Niemczech.

Swieczniki Kultury.

BERLIN, 9 sierpnia.

„Dużo jest dziwnych rzeczy na świecie, ale najdziwniejszą z nich — człowieki”. Te słowa wyryto złotem w marmurze jednego z olbrzymich muzeów berlińskich. Irzeczywiście czoła uchylić trzeba przed tymi zbiorowymi pomnikami pracowitości, sumiennosci naukowej, systematyczności i niespożytej energii Niemców.

Zda się, że nie było ani jednej rzeźby, ani jednego garnuszka, ani jednego kołczyka, ani jednego kamyska... ba, ani jednego listu w starożytnym Rzymie i Grecji, któregoby pracownicy badacze i uczeni nie zniesli do „Neues Museum”. Ci uczeni — to bardzo ciekawe towarzystwo. Grecję uważają za czasy nowsze. Współczesności i średniowiecza wcale nie uważają. Naprawdę mądzy ludzie!

„Altes Museum” zajmuje się sprawami nieco odleglejszemi: życiem człowieka jaskiniowego, Asyrią, Psabylonem i Egiptem. Człowiek pierwotny cieszył się bardzo, gdyby mógł wieść bezpieczny, żywot w takich cudownych pałacach, mając przeciwko sobie tylko wypchane lwy i tygrysy z marmuru i bronzu. My, jego spadkobiercy, pod każdym względem, cieszymy się równie, powtarzając wraz z Wagnerem, uczniem Fausta: „...und wir wirs schon so weit gebracht”. To poczucie własności ze wszystkich obywateli świata przynosi ulgę w obliczu tych płonących wiecznym ogniem swieczników kultury. To, że we mnie jest kawałek starożytnego świata, a więc, według einsteinowskiej teorii względności, i w starożytnym świecie kawałek ze mnie, napawa dumą i powoduje gwałtowne wzdęcie gorsu kossuli. Ale duma słabnie, pierś i gors zapa ają, powieki wstydliwie opuszczają się ku ziemi, gdy przed oczyma zgnębionego potęga starożytności widza, zaczynają się piętrzyć olbrzymie złomy marmuru, przepyszne postacie Zeusa i Apollina, potężne torsi pólógów, odtrącone, lecz gotowe w każdej chwili cios śmiertelny wymierzyć, nabrzmiałe żądzą krwi i walki bicepsy Marsa, groźne w swych rozmiarach, choć pogodnym ozdobił uśmiechem, oblicza Junony, Djany i Minewy. Człowiek czuje się taki mały, taki marny, taki słaby, że szybko spieszy dalej, tam, gdzie znowu może czuć się panem i władcą tego, co go otacza.

W „Nationalgalerie” tysiące płócien, a wszystkie nawet bezcenne. Rubens, van Dyck, Tycjan, Rembrand, znaczą tutaj tyle, co Trebacz, Szpigiel, Berman, lub Spiewak. Czanach, Feuerbach, Böcklin — to już całkiem zwykli desynatorzy z Wdźwieskiej Manufaktury. A wszystkie te płótna rozmieszczone w cudownych salach i entresolach, w których marmur i złoto zespala się w harmonijne, cudowne barwy arabeski, lub przepiękne kolumny i pilastry, o które człowiek opiera się, jak Samson na jeża ostrzyżony, rozmyślając, ile jednak pięknych arcydzieł można namalować temi farbami, które nasi malarze z imponującą rozrzućnością codziennie rozmazują na wciąż drożącym płótnie.

„Museum für Meereskunde”. — Modele wszystkich okrętów, od tratwy Adama i arki Noego począwszy, aż do wielkich krążowników i pancerników wojennych z 1914 roku. Odrobione z najdrobniejszymi szczegółami, ozdobione drewnianymi figurkami marynarzy przy wszystkich rodzajach prac okrętowych, ustawione na wielkiej tafli szklanej, imitującej cichą powierzchnię zatoki, w szuku bojowym. Pomost kapitański wielkiego okrętu wojennego naturalnej wielkości. Można wejść i być przez pięć minut dowódcą. Tanie, przyjemnie i, co najwazniejsze, bezpiecznie. W ubocznych korytarzach całkowite urządzenia kajut, kuchni okrętowej, apteki, lazaretu etc., przeważnie naturalnej wielkości. W drugiej sali maszyny, motory, re-

flektory, latarnie, łuki, śruby, kotwice, działa morskie, karabiny.

Wszystkie maszyny poruszane prądem elektrycznym i wprawione w ruch przez służbę na każde życzenie zwiedzających. Wielkie dzieło, szczególnie wartościowe, gdy się zważy, że po morzu już te wszystkie okręty nie pływają i dobrych ludzi nie straszą nową wojną. Gdyby do takich muzeów ograniczyli się zbrojenia wszystkich państw, świat mógłby naprawdę leż odetchnąć i być z siebie dumny.

Przy Lehrter Bahnhof mieści się muzeum komunikacyjne. Modele wagonów Stephensona i jego niesmiertelnej lokomotywy. Naturalnej wielkości wagony kolejowe, rozwój wygod „klasowych” od 1870 roku podzieli dzisiejszy, wszelkiego rodzaju wagony towarowe, modele szyn, zwrotnic, sygnałów, hamulców. Specjalna sala dla kolekcji szyn z całego świata. Modele mostów przez rzeki, tunelów, szlak, pięknie i starannie w szczegółach opracowane, dają zupełne złudzenie rzeczywistości.

Muzeum etnograficzne zawiera naturalnej wielkości chaty ze wszystkich okolic Niemiec, kompletne urządzenia, zaopatrzone w woskowe lalki, odgrywające życie rodzinne chłopów. Poza tem modele szczegółowe zagród włościańskich, gospodarstw rolnych i mlecznych, oddział strojów wiejskich i t. p.

Królewskie niegdyś i cesarskie pałace, dzisiaj chwilowo muzealna posiadające wartość, kryją skarby bezcenne pod względem architektury wewnętrznej, mebli, naczyń porcelanowych i fajansowych złotych i srebrnych, kryształowych i z kości słoniowej, brokatu i adamaszku.

A dokoła wszystkich muzeów i pałaców, na wszystkich placach, w parkach i ogrodach publicznych, wszędzie roi się od monumentalnych pomników, przeważnie wojowniczej natury, gloryfikujących militarizm niemiecki i jego trinity. Spora ilość Fryderyków, troche Wilhelmów, generałów w piketach, na dodatek gdzieniegdzie Moltke, Bismark, lub inny sprytny Niemiec. Brzydkie postacie, lecz pięknie wykonane w marmurze i piaskowcu, pełne powagi i majestatu, ludzie o żelaznej woli, stalowych nerwach i kamiennych sercach.

Teatry berlińskie nie dorastają do pokładanych w nich nadziei. Coprawda mamy akurat ferie letnie i większość artystów jest na urlopie. Mimo to Reinhardt prowadzi dwa teatry. Widziałem wywleczoną z za grobu demifarsę Schönthana „Porwanie Sabinek”. Rzec jest babką nowoczesnej komedji, dość dobrą w budowie, lecz naiwną w treści i w konturach charakterów ludzkich. Wszyscy grają dobrze, nikt doskonale. Nasze teatry stołeczne stoją o wiele wyżej, szczególnie pod względem wystawy i gry. Reżyserja natomiast wydaje się być tutaj staranniejsza i bardziej artystyczna. Cały szereg teatrów gra operetki. Wymienić warto jedynie teatr „Metropol”, wystawiający od dłuższego czasu „Bajaderę”, nową operetkę Kalmana, autora „Czardaszi”. Dzieło bardzo wdzięczne i melodyjne, nie dorównyując jednak swej poprzedniczce, ani pod względem inwencji twórczej, ani orkiestracji. Wystawiono tę operetkę z imponującym przepychem dekoracyjnym w doskonałej obsadzie od tytułowej do najpodrzedniejszej roli.

Inne operetkowe teatry grają miernoty krajowe i importowane, a grają przytem źle i wystawiają nieciekawie.

Chwilowo gra w Berlinie pierwszorzędna trupa moskiewska. Wystawiają „Powódź” Bergera (grana dwa lata temu w Łodzi), podobno doskonale. Niestety brak czasu nie pozwolił mi odwiedzić tego przybytku sztuki.

CO DZIEŃ NIESIE?

SIERPIEŃ
21Dziś: Joanny Frem.
Jutro: Symfonia.Wschód s. o g. 4.28.
Zachód s. o g. 6.50
Wschód ks. 1.35 pn.
Zachód o g. 4.09 pp.
Długość dnia g. 14.22
Ubyło dnia g. 2.23.

Podwyższenie taryfy pocztowej.

Jak nam telefonuje nasz warszawski korespondent, od 1 września taryfa pocztowa w obrocie wewnętrznym będzie znów podwyższona, a mianowicie:

Listy zwykłe do 20 gramów — 50 marek, ponad 20 gramów — 100 marek, karty pocztowe — 30 mk.; druki do 50 gr. — 10 mk. papiery handlowe, próbki towarowe do 250 gramów — 50 m., paczki do 1 kilo — 100 mk. za przesyłki poście-restante — 25 mk.; za doręczenia pośpieszne — 200 mk.; za polecenie — 50 mk.

Kursy dla kierowników domów ludowych.

Instruktorjat domów ludowych centralnego związku kółek rolniczych zawiadamia, że d. 20 września rozpocznie się miesięczny kurs dla kierowników i organizatorów domów ludowych, zorganizowany przez instruktorjat D. L. centralnego związku kółek rolniczych przy materialnem poparciu wydziału pozaszkolnego Min. W. R. i O. P. Opłata za przesłuchanie kursu wynosi 2000 mk. od osoby. Kurs rozpocznie się dnia 20 września i trwać będzie do dnia 20 października r. b. Zgłoszenia na kurs należy przysłać listownie lub telefonicznie (Komisja Domów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30, parter). Ostatni termin zapisów upływa z dniem 10 września r. b. Wszelkich informacji o kursie na miejscu udziela Instruktorjat Domów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30, parter, od godz. 8 rano do 3 pp.

Seminarjum w Ursynowie.

Państwowe seminarjum nauczycielskie w Ursynowie pod Warszawą (adres dla listów: Warszawa, Szopena 16), rozpoczyna rok szkolny 1 września. Egzaminy wstępne na wszystkie kursy, prócz piętego, d. 30 i 31 sierpnia. Nauka bezpłatna. Internat miesięcznie 15.000 mk. płatnych przez 10 miesięcy. Dogodne warunki szczerej wsi (ogrody, pasieka) w połączeniu z bliskością i możliwością korzystania z jej kulturalnych instytucji.

Emerytury osób duchownych.

Emerytury księży w b. Kongresówce, wypłacane przez kurje biskupie, nie mogły być dotąd wygotowane do wypłaty z powodu niemożności przerachowania ich według nowej ustawy emerytalnej dla braku dokumentów. Z tego powodu ministerjum wyznaczył religijnych wyasygnuje w najbliższym czasie poważniejsze zaliczki na poczet tych emerytur, a sprawa emerytacyjna zostanie w niedługim czasie indywidualnie załatwiona.

Kwesta na głodnych w Rosji.

Minist. spraw wewnętrznych wydało następujące przepisy dla zbierających na rzecz głodnych w Rosji pieniądze: 1) Pozwolenie na zbieranie pieniędzy powinno być wywieszone na miejscu widocznym. 2) Zbierający muszą mieć świadectwo komitetu zatwierdzonego przez władze. 3) Każdy kwestarz sporządza protokół o sumie zebranej. 4) Władze administracyjne każdego miasta należy przestać raport o sumie zebranych pieniędzy oraz ogłaszać w prasie nazwiska ofiarodawców.

Czytajcie

„Głos Polski“

Zawody w piłce nożnej.

Ł. K. S. — „Polonia“ 3:0 (1:0).

Z powodu znacznej odległości naszych środowisk sportowych, które poza wielkimi kosztami za przejazd drużyn, pociągały za sobą stratę czasu i przemęczenie graczy, walne zgromadzenie P. Z. P. N. przyjęło w lutym b. r. opracowany przez dr. Weyssenhoffa program który podzielił Polskę na dwie grupy t. j. na południową i północną. Do pierwszej grupy należą okręgi: śląski, krakowski, lwowski i lubelski, do drugiej: poznański, łódzki, warszawski i wileński.

W grupie południowej rozegrała „Cracovia“ już cztery zwycięskie mecze z mistrzami okręgu śląskiego i lubelskiego, zaś w grupie północnej, która ze względu na równe siły trzech prócz Wilna przeciwników, w kołach sportowych całej Polski budzi zainteresowanie, rozgrywkę rozpoczął dopiero wczoraj dwoma meczami t. j., Wilno—Poznań oraz Warszawa—Łódź.

Najpoważniejszym kandydatem, zdaniem prasy stołecznej, która nawiasem mówiąc poza „Polonią“ nic nie widzi na mistrza grupy północnej wobec spadku w formie „Cracovii“ nawet całej Polski jest „Polonia“.

Recenzenci warszawscy, nie zaniebali swojemu zapamiętywaniu, podzielić się z czytelnikami polskiej prasy sportowej, przypisując Łodzi, która, niestety, w tej sprawie, prócz jednostronnych wycieczek z jednej i braku jakiegokolwiek fachowości z drugiej strony, nie ma w niej odpowiedniego przedstawiciela — jedynie chwilowe sukcesy. Dowodem tego, jest artykuł warszawianina, p. W. A. w ostatnim „Tygodniku Sportowym“. O poziomie, na jakim sport piłki nożnej w Łodzi się znajduje, dowiadują się lekceważący nas przeciwnicy dopiero wtedy, gdy go poczną na własnej skórze.

Do takich należały i wczorajsze zawody, do których przed sędzią, p. Fiedlerem z Krakowa drużyny stanęły w następującym składzie: „Polonia“: Loth II — bramka, Płaskowski, Czyżewski — obrona, Gebethner, Loth I, Hermans — pomoc, Gebethner W., Hamburger, Tinchowicz, Zantman, Zantman S. — napad. Skład Ł. K. S. znany jest naszym czytelnikom, więc go powtarzać nie mamy potrzeby.

Pod względem technicznym, t. j. oponowaniu piłki wysokość należy przyznać bezwzględnie „Polonii“, także i fizycznie jej rośli gracze, wobec niskiego wzrostu graczy Ł. K. S. prezentują się dodatniej, lecz na tem kończy się niemal wszystko.

Atakowi „Polonii“ brak siły przebojowej i strzałów na bramkę, które są pierwszym i niezbędnym warunkiem do zwycięstwa, a które napad Ł. K. S. posiada w nadmiarze, w pomocy tylko Hermans łodzianin stał chwilami na wysokości zadania, Loth I grał trzeciobrońcą, a Gebethner na równi ze swoim przeciwnikiem, Sledziem na lewym skrzydle Ł. K. S., był statystą.

Sledź powinien zupełnie zaprzestać grać w drużynie 28 p. S. K., w której po ostatnich kilku czysto wojkowych zawodach nabył wiele bardzo niepożytecznych manier.

Pomoc Ł. K. S. była wczoraj bardzo dobra, zwłaszcza Otto i Gabriel pracowali wybornie dla linii napadu, zaś Hanke mając przeciwko sobie po Locie II, najlepszego w składzie „Polonii“ — Zantmana, grał z nim „pod rękę“ i nie dopuścił go zupełnie do głosu.

Obrona gości niepewna, a jedyną jej zaletą jest fabrykowanie ofsidów, natomiast w obronie Ł. K. S. — Piotrowski był bardzo dobry, Cyll miał słabszy dzień, lecz przeciwko tak statystycznym atakom był zupełnie wystarczającym. Loth II w bramce o kilka klas lepszy, od Fiszera po przeciwną stronę.

Grę rozpoczął Ł. K. S. przeciw słońcu, później deszczowi i silnemu wiatrowi. Gra naogół otwarta i ostra, tempo mierne. Już w 1

minucie Sledź zamiast oddać strzela w out, w minutę później piękny atak przerywa sędzia spalonym Kubika II, fout Hankego natłok pod bramką gospodarzy zakończony ofsidem Hamburgera. Pewną pozycję psuje Lange. W 6 i 7 min. dwa słabe strzały Emchowicza broni Fiszler, gra otwarta na środku boiska do 10 min., wolny rzut dla Ł. K. S. chwytła pewnie Loth II, piękny strzał Millera zawyso. W 2 min. później przebieg Langego przerywa Loth II, gra otwarta do 20 min., silny wiatr daje Polonii znaczne szanse, których nieudolna linia napadu nie wykorzystuje, natomiast napad Ł. K. S. stwarza raz po raz niebezpieczne sytuacje, lecz dalekie strzały nie mogą zmusić Lotha do kapitulacji. I tak broni on w 20, 23, 25 i 27 min. brawurowo. Natłok w 25 i 28 pod bramką gospodarzy wyjaśnia Piotrowski. W 34 min. Sledź oddaje Langemu, a ten strzela w prawy róg, Loth II rzuca się, lecz Kubik II nie pozwala mu złapać piłki i silnym strzałem umieszcza piłkę w przeciwnym rogu. Niemalnikną burza oklasków, goście nie tracą animuszu i nacierają dwukrotnie, uzyskują jednak 2 niewyzyskane korner. W ostatniej min. Loth broni pięknie wspaniały strzał Sledzia — pauza 1:0 dla Ł. K. S.

Po zmianie bramek spadł rzęsy deszcz, poczem silny dotychczas wiatr ucichł zupełnie, obie drużyny mają jednakowe szanse. Przychodzi i Polonia sporadycznie do głosu, zaś Ł. K. S. urządza całominutowe oblężenia bramki gości. W 2 min. wspaniały strzał Emchowicza odbija się od poprzeczki, przebieg Kubika II idzie na korner niewyzyskany.

Pewny strzał Kubika I broni brawurowo Loth 5 min., piłka nie schodzi z pola gości. 7 min. przynosi Ł. K. S. drugi punkt przez Kubika I z passingu Millera, w 2 min. później Lange upada dwukrotnie w pewnej pozycji do strzału na oślizgłym gruncie. Sledź znowu gra solo, strzał idzie w out, wolny za foul Otta tuż na linii pola karnego niewyzyskany. W 15 min. uzyskuje Kubik I silnym strzałem 3 i ostatnią bramkę dla swych barw, gra aż do końca przybiera coraz więcej na ostrości, Polonia, zaczyna zupełnie kapitulować, poszczególni gracze, grają jakby z musu, zdążyli oni jednak jeszcze trzykrotnie podejść pod bramkę Ł. K. S., natomiast ostatni bombardował do ostatniej chwili bramkę gości, uzyskując jeszcze 3, wspaniałe przez Kubika II strzelone korner, które wyższy wzrostem gracz Polonii przeważnie głowami obronił.

Po skończeniu zawodów Polonia chyłkiem schodzi z boiska, natomiast niektórych graczy Ł. K. S., publiczność znosi na rękach — entuzjazm wśród publiczności nie do opisania.

Wynik nie jest miernikiem sił porażka Polonii przy lepszej orjentacji Ł. K. S., który w drugiej połowie zaniebdywał Kubika II na prawem skrzydle, oraz czterokrotne upadki Langego, który prawdopodobnie nie miał kołków w butach, powinna być conajmniej podwojona. Polonia przyjdzie z pewnością do przekonania, że mecze wygrywa się na boisku, a nie na papierze.

Sędzia p. Fiedler miał b. ciężkie zadanie, lecz miał też zupełne zaufanie tak obu drużyn, jak i publiczności, która go oklaskiwała przy wejściu na boisko. Zaufania tego był on zupełnie godzien.

Romanek.

„Provinz Posen-Westpreussen“.

Siedziba rządowa nowej prowincji marchii wschodniej, utworzonej z resztek Pomorza i Poznania, które pozostały przy Niemczech i otrzymały nazwę: „Provinz Posen-Westpreussen“, będzie Pila.

Skrawki byłych Prus zachodnich, leżące na wschodniej stronie korytarza, zostaną przyłączone do Prus Wschodnich.

Szczegóły katastrofy w Pucku

Zawiniły tu władze wojskowe.

Przed kilku dniami donosiliśmy w depeszach o katastrofie w Pucku. Poniżej podajemy jej bliższe szczegóły.

W Pucku obchodzono uroczystości rocznicę istnienia batalionu lotnictwa morskiego. W program wchodził między innymi lot hydroplanu z demonstracją rzucania bomb w morze.

Początek ćwiczeń i zabaw rozpoczął się już rano fatalnie, albowiem około godz. 10-ej, po mszy połowej, podczas wzlotu aeroplanu nr. 5, prowadzonego przez chor. pil. Stępkiewicza, pracującego przy rozpedzaniu motoru mechanika mat. Matysika, śmigła puszczona w pełny bieg uderzyła go tak mocno, że złamała mu rękę.

Po południu po matchu kilkadziesiąt osób zebrało się w miejscu wzlotowym hydroplanów, celem przypatrywania się wyścigom pływackim łodzi i ludzi. Następnie spuszczone na wodę hydroplan. Do aparatu wsiedli: jako pilot chor. Stępkiewicz, mający rzucić bombę inż. Witkowski i, jako pasażer kap. Kobza. W oczach przypatrujących się załodowano kilkanaście sztuk bomb dochodzących do długości pół metra.

Hydroplan ruszył o godzinie trzy czwarte na szóstą po okrażeńiu kilku potężnymi kołami morza i wzbiciu się na wysokość paru set metrów zaczął się zbliżać ku lądowi. Publiczność w tym czasie zaczęła się rozdzielać na dwie połowy: jedna część pozostała przy miejscu wzlotowym, druga zaczęła się posuwać wzdłuż brzegu aż ku drugiemu hydroplanowi, przygotowując mu się z drugiej przystani do odlotu, tworząc tem samem długi sznur na kilkadziesiąt metrów.

Będący w powietrzu hydroplan zniżył nieznacznie swój lot, i ludziom rebranym na kilka chwil tuż nad nimi ukazała się w kształcie dużej maczugi koloru żółtego, wyrzucona bomba. Dał się jeszcze w zbitym tłumie głos słyszeć mówiący, że bomba, mimo iż jest wyrzucona nad lądem, wpadnie w morze.

Z piekielnym świstem i hukiem runęła w sam środek tłumy bomba

w odległości dwóch metrów od wody.

Rozległ się jęk ranionych i krzyk przerażonych, którzy w panicznym popłochu poczęli uciekać, i gdy na domiar złego zauważono, że hydroplan po raz drugi chce swój eksperyment powtórzyć, gdy zaczął znowu z szaloną szybkością zbliżać się ku lądowi, rozpoczęła się wprost oszałamiająca ucieczka ku miastu wszystkich. Panikę publiczności widocznie niefortunni

lotnicy zauważyli i kilku spiralnymi ruchami opuścili się na wodę, gdzie oczom ich w całym ogromie okazało się ich dzieło.

Na brzegu leżało blisko 40 osób zemdlnych ze strachu czy też jęczących z okropnymi ranami w okolicach nóg, brzucha i głowy, w tem kilkanaście kobiet i wiele dzieci.

W pierwszej chwili trudno było zorientować, wielu jest zabitych i rannych; nieprzytomnych, broczących strasznie krwią ze zmasakrowanymi do niepoznania ciałami, składano na ciężarowe auta i przewożono do szpitala i wojkowej izby chorych. Również i na miejscu paru przytomnych marynarzy opatrywało ranionych, posługując się z braku innych narzędzi chirurgicznych scyzorykiem przy obcinaniu wiązających strzępów ciała.

P. Witkowski, sprawca nieszczęścia został aresztowany.

Wina z całą pewnością leży po stronie wojskowości, bo też się dała zauważyć pewna niedbałość w zabezpieczeniu części morza, które mówiąc nawiasem — wcale nie było zabezpieczone, gdyż dało się widzieć wiele łódek, kręcących się po morzu w miejscach, gdzie miały przypuszczalnie padać bomby.

Na miejscu katastrofy wzdłuż wybrzeża i drogi kałuże krwi i straszny trup do połowy obnażonej p. Jelonkowej zwraca uwagę. Rannych, z powodu braku miejsc, pomieszczono tymczasowo w sali jadalnej u sióstr Elżbietanek.

Lista ofiar jeszcze nie jest ukończona, gdyż wielu rannych znajduje się w prywatnem leczeniu. Sprawca nieszczęścia lotnik inż. Witkowski pochodzi z Kowalewa koło Torunia, był lotnikiem niemieckim, usiłował wczoraj popełnić samobójstwo.

Kto poza p. Witkowskim za straszny ten czyn ponosi winę, wyświetli śledztwo.

Podczas igrzysk sportowych na lotnictwie było około 1200 osób. Bomby miały być również rzucone na ląd na znajdujące się trzęsawisko za hangarami.

Liczba ciężko rannych coraz bardziej maleje, rośnie za to zmarłych. Na każdym kroku widoczne jest nie niedbalstwo, ale nieświadomość pewnych osób wojskowych, nie zdających sobie sprawy, jakie skutki może pociągnąć rzucanie ostrymi bombami wśród tłumów publiczności.

Wzburzenie na miejscu ogromne.

Kto wynalazł kinematograf?

Do wynalazku kinematografu, który tyle przyjemności, pożytku, szczęścia, a także i tragedji przysporzył ludzkości, roszczą sobie pretensje narody. Niepodobna jest ściśle określić, kto był właściwym wynalazcą.

Amerykanie przypisują pierwsze prace na tym polu Edwardowi Muybridge, który od 1872 roku zajmował się fotografią ruchomą za pomocą dwudziestu czterech ciemni, umieszczonych jedna za drugą. Ten system ulepszony został przez Edisona.

Anglicy zaś nie uznają ani Edisona ani Muybridge. Dla nich wynalazcą kinematografu jest Freisc Greene, londyński fotograf, który robił zdjęcia ruchome na żelazynie od r. 1889.

Francuzi mają swoich słynnych braci Lumiere, którym przypisują ten wynalazek. Znalazło się nie mało innych rzekomych wynalazców, jak np. dwaj Grecy, bracia Mynas, którzy najwyszczajniej w świecie eksploatowali wynalazek Edisona, gdyż znakomity amerykański nie postarzał się o opatentowanie swych odkryć.

Masowa psychoza.

W jednej z sal powszechnego towarzystwa elektrycznego Union w Stalau powstało przed paru dniami wielkie poruszenie. Jedna z robotnic upadła na ziemię z wielkim krzykiem, wijąc się jak w konwulsjach. Równocześnie rozległy się w owej sali histeryczne krzyki innych robotnic.

Natychmiast przybyli doktorzy fabryczni i odwieźli ogarnięte szaleństwem robotnice autami do mieszkań. Okazało się, że przez omdlenie jednej z robotnic, wszystkie inne popadły w masową psychozę.

60 milionów za 5 koncertów.

Sławny śpiewak rosyjski Szalajpin miał zamiar wyjechać w podróż okrężną po Skandynawji. Na zaproszenie jednej z agencji koncertowych podał następujące warunki: 60 milionów marek za pięć koncertów, bezpłatna podróż, możliwość zatrzymywania się i ponadto 8 tysięcy koron za każdy dzień, w którym ma śpiewać. Wymagania okazały się jednak zbyt dla krajów północnych wygórowane i tournée nie doszło do skutku.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut wysokocennych w dalszym ciągu mocna.
Papiery dywidendowe w ruchu ożywionym.
Papiery państwowe bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8500 — 8475
Franki fr. 675.
Franki bel. 650.
Marki niem. 7.22.50

Czeki i wpłaty.

Berlin 7.25 — 7.10,
Gdańsk 7.12.50
Kopenhaga 1955.
Londyn 54800.
Nowy Jork 8480.
Drobne dolary 8480—8440.
Paryż 694—684.
Praga 250.
Szwajcaria 1850.
Wiedeń 10.75

Listy zastawne.

Miljonówka 1575—1570.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—225.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 55.75
6 procen. obl. m. Warszawy 240.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5700
Bank Dyskontowy 5700.
Drzewo 1900.
Lilpop 5800.
Węgiel 14600.
Modrzewski 7400.
Rudziński 5800—5675.
Cukier 82500.
Firley 1050.
Ostrowiec 12400.
Starachowice 7500—6725.
Zyrardów 127500.
Borkowski 1650.
Bracia Jabłkowski 3050.
Polska nafta 2050.
Zegluga 2100.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 21 sierpnia.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 8475, w żądaniu 8500.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 8500, w żądaniu 8550.
Franki belg. (czeki) — w plac. 645, w żądaniu 650.
Franki franc. (czeki) — w plac. 680, w żądaniu 684.
Funtów angielskich (czeki) — w plac. 58500, w żądaniu 58400.
Kor. austr. (czeki) — w plac. 0,10,50, w żądaniu 0,11.
Korony czeskie (czeki) — w placeniu 240, w żądaniu 245.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 7,20, w żądaniu 7,30.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 7,00, w żądaniu 7,30.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 90.
Miljonówka w placeniu —, w żądaniu 1600.

VICTOR AUBURTIN.

Zakończenie Odyssei.

(Dokończenie).

— Wczoraj opowiadałeś, że dziesięć; musiałeś widocznie tyle kłamać podczas swej wędrówki, biedny przyjacielu, że już i teraz nie potrafisz prawdy mówić. Ale czy było to siedem lat, czy dziesięć, w każdym razie trwało to bardzo długo i wydaje się, że się tam dobrze czułeś; więc odpowiedz na moje pytanie: co robił przez ten długi okres czasu?

Na to powinien jej być odpowiedzieć:

— Zono, przez wszystkie te lata tęskniłem za tobą; przez wszystkie te lata siedziałem na wybrzeżu dalekiej wyspy, wpatrzony w morze, i błagałem bogów, abym choć raz jeszcze w życiu mógł ujrzeć dym z komina twego domu.

Tak powinien był odpowiedzieć. Ale gdy spostrzegł, że oczy jej były zimne i nieublagane w niego wlepione, nie wspominał o tem. I nigdy nie dowiedziała się ona o jego wielkiej tęsknocie do rodzinnego ogniska.

— Piłem tam dużo wina — odpowiedział spokojnie, — wino na tamtej wyspie jest dobre, chociaż trochę kwaśne.

Giełdy zagraniczne.

ZURYCH, 21 sierpnia, (Pat). Notowania początkowe. Przyjęto o godz. 11.30, Berlin 0.42, Paryż 14.73, N. Jork 524.50, Londyn 25.49, Soffa 3.00, Warsz. 0.07, Zagrzeb 1.52, Wiedeń 0.050, kor. st. — — — Budapeszt 0.52, Praga 15.52, Holandia 204.30, Mediolan 25.75.

Towary włókiennicze.

BIAŁYSTOK, 19 sierpnia. Karo 1200—2000, kastor kolorowy 1100—1700, zwykłej 1200—1800, ciemny 1000—1400, burka na wełnianej osnowie 1200—1800, na bawełnianej osnowie 1000—1600, materiały paltotowe z podszewką 3000—4000, koce szagatowe, szt. 5000—7000, komin-dankie, szt. 1100—1700, szmaty zwyczaj. za pud 7000, tybet za pud 15000, wełna scheco za pud —, fein za pud —.

Bawełna.

BREMA, 18 sierpnia. Bawełna o g. 1-ej 608.30, o godz. 6-ej 692.90.

HAVRE, 18 sierpnia. — Bawełna: Zamknięcie loco 341, wrzesień 342, październik 342, listopad 341, grudzień 340. Sprzedano 550 bel.

LIVERPOOL, 18 sierpnia. — Bawełna loco 12.93, na wrzesień 12.23, na październik 12.12, na grudzień 12.16.

NOWY JORK, 18-go sierpnia. — Bawełna loco 21.90, na sierpień 21.35, wrzesień 21.50, na październik 21.64, na listopad 21.63, grudzień 21.63. Dowóz 4000.

NOWY ORLEAN, 18 sierpnia. Bawełna loco 22.50.

Wełna.

ŁÓDŹ, W ostatnich czasach kupcy i przemysłowcy masowo skupują wełnę z owiec krajowych i przerabiają na gotowy materiał. Stwierdzono bowiem, iż wełna krajowa równa się pod względem jakości wełnie angielskiej, a jest od niej tańsza o 30 proc., nie licząc różnicy kosztów przewozu. Ołbrzymie zapotrzebowanie na wełnę krajową wyczerpało prawie zupełnie odcieczasowe zapasy, których wystarczy jeszcze tylko na bardzo krótki okres.

Bydło.

KRAKÓW, 19 sierpnia. Ceny za 1 kg. żywej wagi: stadniki 355—492, wół 380—584, krowy 237—597, jółwki 322—534, cielęta 420—650, nierogacizna 800—1250, —bity wagi 1200—1450.

Skóry.

BIAŁYSTOK, 19 sierpnia. Cholewy platowe, para 2000—2600, szagrynowe para 1200—1700, szpigel biały 900—1500, wałkowy 1000—1600, łaty podszewiane za funt 1200, podklejki całe, para 1400—1900, połowa, para 800—1200, szagryn za funt 1000—1500, jucht za funt — — chrom białostocki — —

Z za kulis naszych nominacji.

Nowy attaché handlowy na Wschód.

W Konstantynopolu ma objąć z ramienia naszego ministerstwa przemysłu i handlu posadę attaché handlowego na cały Wschód pan Henryk Krupski. Pan Krupski jednocześnie opuszcza posadę referenta handlowo-ekonomicznego przy naszym poselstwie w Wiedniu. To drugie może być zasłużone i dla interesów państwa pożyteczne; zachodzi jednak pytanie, w jakim stopniu jest zastrzeżona i pożyteczna pierwsza nominacja.

W sprawie tej pisze krakowski „Kurjer Codz.": W kwietniu r. 1920 grupa posłów w sejmie warszawskim wniosła interpelację, w której zażądała od rządu przedłożenia sejmowi traktatu handlowego, zawartego z Austrią 17 marca 1920, a jednocześnie usunięcia panów: pos. Rud. Galla i p. Henryka Krupskiego, szefa naszej „misji handlowo-gospodarczej” w Wiedniu, jako „ojców duchowej” tej niezwykle niekorzystnej dla Polski umowy, a także poprzedniej, do których dołożyliśmy miljarde.

Wskazywano wówczas, że obaj ci panowie, będący na służbie państwa polskiego, dorobili się ogromnych majątków, bynajmniej nie za popieranie interesów tego państwa. Już wtedy żądano, by p. Krupski niezwłocznie ustąpił, a mówiono, że jednocześnie ustąpi i p. Strassburger, wiceminister handlu...

W styczniu r. 1921 pojechał do Wiednia gen. Romer, aby skontrolować zakupy, poczynione przez

wspomnianą misję handlowo-gospodarczą z p. Krupskim na czele, która to misja za samą tylko bieżącą dla żołnierzy przepłaciła półtora miliona mk., wówczas jeszcze sumę ogromną. Komu przepłaciła? Towarzystwu handlowemu akcyjnemu „Omnia”, w którym jedna czwarta akcji należała do p. Rudolfa Galla, pobierającego diety poselskie z sejmiku w Warszawie, choć w nim nie był i pensję z dwóch ministerstw polskich, za piastowanie posad urzędowych w Wiedniu. Tow. „Omnia”, pod protektorem p. Galla i Krupskiego, miało wtedy monopol na handel polsko-austriacki...

W sierpniu r. 1921 dopiero wyszła na jaw ciekawa historia jeszcze z r. 1919 o 100.000 par rękawic p. Krupskiego.

P. Krupski, mając z ministerstwa polecenie zakupienia 100.000 par rękawic dla wojska polskiego, zawiadomił ministerstwo, że rękawic „dostać nie można”, tymczasem polecił niejakiemu p. Aufrichtowi, zakupienie ich (po 5 koron za parę), przetrzymać tak ministerstwo przez 3 miesiące, poczem „kupić” je od tegoż p. Aufrichta po 28 koron za parę, (drożej niż oferowały inne firmy).

Zysk p. Aufrichta, a szkoda skarbu polskiego wyniosły wtedy 2,350,000 koron.

Po tych wszystkich historiach i innych podobnych p. Krupskiemu nie stało.

ubiaganą konsekwencją pytanie: czy uczeni nie znajdują kiedyś w notatkach naszych lekarzy lub klinik przyczyn wszystkich trapiących nas obecnie nieszczęść.

Lenin jest chory. Lenin jest niezdolny do pracy, gdyż umysł jego nie funkcjonuje.

Ale wiadoma jest rzeczą, że cierpienia takie przygotowują się i rozwijają przez szereg lat.

Człowiek, który obecnie jest warjatem, kilka lat temu był pół-warjatem...

Jakżeż może przedstawiać się świat rządzony przez takiego człowieka?

Nie czyniąc żadnego porównania dr. Cabaués przypomina pa-

Wpływ patologii

Lekarz francuski Cabaués stał się ojcem i wynalazcą nowej gałęzi medycyny.

Przy pomocy dokumentów historycznych zajmuje się on studium nad chorobami i dolegliwościami cesarzy, królów i wysokich innych władców świata. Przy obecnym stanie nauki, można, znając symptomy choroby, z o wiele większą dokładnością postawić diagnozę niż mogli to uczynić lekarze owych dostojnych chorych.

Dr. Cabaués wykłada w Bruckelli „patologię historyczną”, a studenci zajmują się dociekaniem naukowemu nad małym kamyczkiem, który znajdował się w nerkach wielkiego Cromwella i miał tak olbrzymi wpływ na losy świata.

Podług Pascala choroby paraliżują nasz umysł i siłę woli. Gdy w dziełach dr. Cabaués'a czytamy, jak straszne klęski ponosiła ludzkość, dlatego, że jej władcy byli ludźmi chorymi i nie panującymi nad sobą, nasuwa się nam z nie-

mięci współczesnych dzieje prezydenta Wilsona, który tuż przed takim paraliżem budował tak idealne plany zbawienia świata, plany, które cały naród amerykański potępił, i które dzięki interwencji Lloyd George'a rozwały się jak dym.

Najdziwniejszym jest właśnie olbrzymi wpływ tych potężnych a zwichniętych umysłów.

Całe narody znajdują się pod ich wpływem jak pod narkozą. Dr. Bérillou, który zajmuje się dociekaniami nad ową zbiorową narkozą, jest zdania, że kiedyś historycy nasi z pewnością odnajdą kamyczek, który jest obecnie powodem wszystkich naszych klęsk i wszystkich zbrodni tak jednostek, jak i całych narodów.

Druk na odległość.

Inżynier węgierski Szaks wynalazł przyrząd do drukowania na odległość. Przyrząd ten, który może być zastosowany do każdego aparatu telegraficznego, przesyłającego depesze, drukuje całe zdania, ustawiając je w wiersze i szpalty, z pomocą prądu elektrycznego.

Wynalazca twierdzi, że w ten sposób będzie można drukować jednocześnie kilka wydań jednego dziennika w różnych odległych nawet miastach. Co jest przytem ciekawe, to fakt, że Szaks wygłosił odczyt o swym wynalazku przed gronem techników i rzeczoznawców w przytułku dla bezdomnych, tam bowiem mieszka, nie mogąc zdobyć mieszkania i nie posiadając na to środków.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Czytajcie codzień rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Dr. Różaner 2 PLACE MOTOR

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 9—1 i 4—7 dla pań 7—8.

Dzielnia № 9.

przy ul. Spornej do sprzedania. Blizszych wiadomości udziela K. Schreiber Łódź, Piotrkowska 225, K. Schreiber, Piotrkowska 225. 340—2

elektryczny 4-o konny firmy CONC — Hamburg do sprzedania. Sklep Bławatny K. Schreiber, Piotrkowska 225. 39-2

W rok po powrocie Odysseusza zmarł jego ojciec Laertes. Był to dla niego ciężki cios, gdyż kochał tego starca, który był mu przyjacielem w tym pustynnym domu.

A pozatem Laertes był jedynym, któremu Odysseusz mógł opowiadać swe przygody. A barwne opowiadanie faktycznych przeżyć i wymysłów było dlań koniecznością, Stara klucznica Eurykleia była głucha, a Telemak miał inne zmartwienia. Dlatego też Odysseusz chętnie przesiadywał w przybudówce u Laertes i z żywą gestykulacją opowiadał o olbrzymach i księżniczках, aczkolwiek łatwo mógł dostrzec, że starzec, już zatopiony w sobie i wniebowzięty, ledwie go słuchał.

Gdy umarł, Odysseusz postawił mu na brzegu morza pomnik w kształcie piramidy ze szlifowanego kamienia; u wejścia stało dwoje dziewcząt z brązu. Tam często przesiadywał w samotności, dziwnie zamyślony. Miał on obecnie pięćdziesiąt lat i złote kędziory, które tak kochały boginie, zaczynały siwieć.

W tym czasie Telemak pożegnał się z rodzicami. Najpewniej tętniła w nim niespokojna krew ojca, może nie podobna mu się duszna atmosfera w domu; dość, że połączył się z fenickimi kupcami, którzy w drodze na morze

wschodnie zarzucili przy wyspie kotwice.

I z dachu domu skąd poza leśnym pagórkami rozciągał się widok na morze, patrzył Odysseusz na okręt. Była cisza morską i przez wiele dni spoczywał okręt na tym samym punkcie horyzontu; potem, gdy świeży wiatr zmarszczył powierzchnię morza, rozpięto błyszczący żagiel i wyruszone w dół na spotkanie przygód i przeżyć.

Lata całe nosił Odysseusz przy sobie małą, niebieską muszlę morską, pochodzącą z wyspy Kalypso. Tam leżał on znowu pewnego razu na wybrzeżu i z tęsknotą patrzył w dół, poza przyskające fale przypływu. Przytem ręka jego bawiła się w piasku i chwyciła tę małą muszlę; od tego czasu nosił ją przy sobie, jako wspomnienie słodczy owych cichych godzin. Nawet po burzy, która rozbiła jego tratwę, gdy przez wiele dni pływał po morzu, miał muszlę przy sobie, za pasem.

Penelopa spostrzegła niebawem, jak bardzo mąż był przywiązany do tej drobnostki.

— Skąd masz tę muszlę? — zapytała go.

— Mam ją z wyspy Kalypso.

— Teraz rozumiem, dlaczego jesteś do niej tak bardzo przywiązany.

Opanował zniecierpliwienie. — Nie — powiedział — nic nie rozumiesz, o wszystkim błędnie myślisz.

Ona rzuciła robótkę i poszła ku drzwiom.

— Zono — zawołał za nią — czyż nie lepiej, byśmy raz wreszcie ze sobą pogadali; czy demon nieufności ma się między nami osiedlić na wieki?

Ale ona w milczeniu zamknęła drzwi za sobą.

Wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, kładł Odysseusz ową małą muszlę na grzysie obok łóżka. A gdy wstał pewnego poranka, muszla zniknęła. Szukał wszędzie, podczas gdy Penelopa przyglądała mu się w milczeniu, a gdy jej nie znalazł, zwołał całą służbę i obiecał miłą złotą temu, kto mu muszlę przyniesie.

— Czyż potrzeba mi jeszcze dowodów — odezwała się Penelopa, — oto okazuje się, jak bardzo jesteś przywiązany do wszystkiego, co ci tę dziewczę przypomina.

Wówczas opanował go gniew. — Ona nie jest dziewczką; pomagała mi ona w latach niedoli; i zachowam dla niej wdzięczność.

— Wdzięczność, już wiem za co — rzekła Penelopa ze złym uśmiechem.

Odysseusz zauważył, jak źle w tej chwili wyglądał, i uspokoił się.

— Nie potrafisz tego zrozumieć

— powiedział — ale ja nie pozwolę kłaść świętości mego cierpienia.

Odtąd całymi dniami przesiadywał samotny na brzegu morza między skałami. W jego stosunku do morza zaszła dżwina zmiana. Na początku po powrocie do domu, nie chciał patrzeć na wodę, w której tyle przecierpiał; wówczas zwykł był mówić, że szczególnie jesteś tylko tam, gdzie ludzie uważają wiosło, które nosisz na ramieniu, za szpadel. Obecnie znowu kochał morze i siedział wśród kamieni i wsłuchiwał się w doniosły szmer przypływu, który budził w nim bolesnie słodkie uczucie braterstwa.

I wówczas musiał się zastanawiać: jakżeż się wszystko zmieniło; tam na wyspie tęskniłem za ojczyzną; a obecnie, gdy mam ojczyznę, siedzę w pustyni wybrzeża wśród nabrzmiałych fal przypływu i odczuwam tęsknotę za brakiem ojczyzny.

Ale bajecznym blaskiem świeciły w jego wnętrzu wszystkie przygody z tych dwudziestu lat. I podczas gdy gasnące oko błądziło po horyzoncie, wargi, jakby dla siebie, szeptały nieprzerwanie nieśmiertelną opowieść: o walce królów, o nocnej przejażdżce statkiem przez ciśnień i o wypach nimf nieśmiertelnych.

(Tłumaczył G. W.)